

Sygn. akt III AUa 331/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 maja 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku – III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Lucyna Ramlo (spr.)
Sędziowie:	SSA Grażyna Czyżak SSO del. Monika Popielińska
Protokolant:	sekretarz sądowy Urszula Kowalska

po rozpoznaniu w dniu 9 maja 2019 r. w Gdańsku

sprawy (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w K.

z udziałem W. B.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O.

o ustalenie

na skutek apelacji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O.

od wyroku Sądu Okręgowego w Elblągu – IV Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 4 grudnia 2017 r., sygn. akt IV U 799/17

1) oddala apelację;

2) zasądza od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O. na rzecz (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w K. kwotę 240,00 (dwieście czterdzieści 00/100) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za drugą instancję.

SSA Grażyna Czyżak SSA Lucyna Ramlo SSO del. Monika Popielińska

Sygn. akt III AUa 331/18

UZASADNIENIE

(...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością

w K. wniosła odwołanie od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział

w O. z dnia 15 lutego 2017 r. ustalającej, że ubezpieczony W. B.

w okresach: od 18.03.2013 r. do 27.03.2013 r., od 17.06.2013 r. do 27.06.2013 r.,

od 18.09.2013 r. do 26.09.2014 r., od 16.12.2013 r. do 27.12.2013 r., od 17.04.2014 r. do 28.04.2014 r., od 18.08.2014 r. do 28.08.2014 r., od 17.12.2014 r. do 30.12.2014 r., od 20.04.2015 r., do 28.04.2015 r., od 17.09.2015 r. do 28.09.2015 r., od 18.12.2015 r. do 28.12.2015 r. podlegał ubezpieczeniom społecznym z tytułu zawartych umów zlecenia i ustalającej podstawę wymiaru składek z tytułu podlegania ubezpieczeniom społecznym i ubezpieczeniu zdrowotnemu. Skarżąca spółka wniosła o uchylenie zaskarżonej decyzji i umorzenie postępowania.

W odpowiedzi na odwołanie pozwany wniosł o oddalenie odwołania oraz zasądzenie od odwołującego się na rzecz organu rentowego kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Ubezpieczony W. B. poparł odwołanie.

Sąd Okręgowy w Elblągu Wydział IV Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z 4 grudnia 2017 r. zmienił zaskarżoną decyzję w ten sposób, że ustalił, iż ubezpieczony W. B. nie podlegał obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym z tytułu wykonywania umowy zlecenia u płatnika składek (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w K., w okresach: od 18 marca 2013 roku do 27 marca 2013 roku, od 17 czerwca 2013 roku do 27 czerwca 2013 roku, od 18 września 2013 roku do 26 września 2014 roku, od 16 grudnia 2013 roku do 27 grudnia 2013 roku, od 17 kwietnia 2014 roku do 28 kwietnia 2014 roku, od 18 sierpnia 2014 roku do 28 sierpnia 2014 roku, od 17 grudnia 2014 do 30 grudnia 2014 roku, od 20 kwietnia 2015 roku do 28 kwietnia 2015 roku, od 17 września 2015 roku do 28 września 2015 roku, od 18 grudnia 2015 roku do 28 grudnia 2015 roku (pkt I) oraz zasądził zasądza od pozwanego na rzecz płatnika składek kwotę 3600,00 zł tytułem zwrotu kosztów procesu – kosztów zastępstwa procesowego (pkt II), sygn. akt IV U 799/17.

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny.

Spółka (...) zajmuje się wydobywaniem kopalin i produkcją prefabrykatów do budownictwa - elementów żelbetowych. W. B. jest zatrudniony w firmie na stanowisku dyrektora do spraw produkcji i rozwoju na podstawie umowy o pracę w pełnym wymiarze czasu pracy. Do jego obowiązków należy dbałość o cały proces produkcyjny od zamówienia towaru przez klienta poprzez uruchomienie i realizację zlecenia. Firma zatrudnia ok. 100 osób. Na czas wykonywania w/w umów stosunek pracy był rozwiązywany, a następnie po zakończeniu umów o dzieło, ponownie była zawierana umowa o pracę. Ubezpieczony jest emerytem. W przerwach między umowami o pracę nie posiadał innego tytułu ubezpieczenia.

Skarżąca zawarła z ubezpieczonym umowy o dzieło, których przedmiotem było:

- 18 marca 2013 r. - opracowanie dla zespołu taśmociągów i kruszarki wstępnej kopalni kruszywa projektu sterowania w terminie do 27 marca 2013 r. za wynagrodzeniem 9300 zł,
- 17 czerwca 2013 r. – zmodernizowanie dla zgrzewarki elektrycznej 17-elektrodowej schematu działania zgrzewarki, dobór siłowników i urządzeń towarzyszących zgrzewarki w terminie do 27 czerwca 2013 r.za wynagrodzeniem 9300 zł ,
- 18 września 2013 r. – opracowanie modernizacji systemu sterowania dla zespołu urządzeń sortowni kruszywa w terminie do 26 września 2013 r. za wynagrodzeniem 8900 zł,
- 16 grudnia 2013 r. - modernizacja programu sterowania sterownikiem firmy (...) dla zgrzewarki elektrycznej 17-elektrodowej w terminie do 27 grudnia 2013 r. za wynagrodzeniem 8900 zł,
- 17 kwietnia 2014 r. - stworzenie projektu podnośnika hydraulicznego do prefabrykatów o wadze 50 ton w terminie do 28 kwietnia 2014 r. za wynagrodzeniem

9500 zł,

- 18 sierpnia 2014 r. - modernizacja systemu sterowania dla zespołu sortowni kruszywa w terminie do 28 sierpnia 2014 r. za wynagrodzeniem 8900 zł ,

- 17 grudnia 2014 r. - stworzenie systemu sterowania pneumatycznego dla zgrzewarki 17-punktowej oraz stworzenie programu i wdrożenia sterowania zgrzewarką dla sterownika (...) w terminie do 30 grudnia 2014 r. za wynagrodzeniem 9313 zł,

- 20 kwietnia 2015 r. - projekt modernizacji sterowania dla zespołu taśmociągu i kruszarki wstępnej kopalni z uwzględnieniem sygnalizacji startu urządzeń, zmiany kolejności ruchu urządzeń w trakcie startu, zatrzymania i dostosowanie awaryjnego wyłączenia urządzeń do nowej kolejności w terminie do dnia 28 kwietnia 2015 r.

za wynagrodzeniem 7500 zł ,

- 17 września 2015 r. - opracowanie konstrukcji stalowej podnośników hydraulicznych o udźwigu 20 ton ze schematem instalacji i doбором urządzeń hydrauliki siłowej oraz nadzór nad wdrożeniem tej konstrukcji w terminie do 28 września 2015 r.,

- 18 grudnia 2015 r. - opracowanie modernizacji sterowania systemu zgrzewarki 17-punktowej poprzez opracowanie systemu sterowania pneumatycznego oraz opracowanie i wdrożenie programu sterowania zgrzewarką dla sterownika (...) w terminie do dnia 28 grudnia 2015 r.

Ubezpieczony W. B. jest inżynierem i wysokiej klasy specjalistą z zakresu mechaniki. Jego hobby to informatyka. Z uwagi na fakt, że od 2013 r. firma podjęła się produkcji bardziej specjalistycznych – dużych elementów żelbetowych dla budownictwa (20 do 50 ton), niezbędne było tworzenie nowych programów komputerowych celem stosownej modyfikacji sterowania hydraulicznego i programów na sterowniki elektroniczne do specjalistycznych urządzeń stanowiących własność spółki. Potrzeba opracowania programów komputerowych wynikała przede wszystkim z tego, że firmy dostarczające nowe urządzenia, zapewniały tylko jeden ogólny program, który nie zawierał szczegółowego oprogramowania, umożliwiającego dostosowanie urządzeń do konkretnych potrzeb produkcyjnych. Przede wszystkim mankamentem programu dostarczanego przez producenta był brak możliwości sterowania urządzeniami.

Ubezpieczony wykonywał prace osobiście, w swoim miejscu zamieszkania, bez jakiegokolwiek nadzoru ze strony spółki, na własnym komputerze. Na czas opracowywania programów komputerowych rozwiązywano z W. B. umowę o pracę, umożliwiając mu poświęcenie czasu tylko na tworzenie tych programów.

Dla spółki istotny był czas, tak aby nie doszło do zatrzymania produkcji. Ubezpieczony ma wieloletnie doświadczenie w branży. Mimo, że jest emerytem, od 2010 r. nadal pracuje w firmie. Po opracowaniu programu komputerowego przez ubezpieczonego pracownicy firmy wgrywali ten program, montowali poszczególne urządzenia oraz sprawdzali pod nadzorem ubezpieczonego działanie programów w poszczególnych urządzeniach. Na etapie sprawdzania działania programów i uruchamiania urządzeń ubezpieczony był zawsze pracownikiem.

Umowy były zawierane przed przystąpieniem do opracowywania programów komputerowych. Wynagrodzenie było negocjowane przez ubezpieczonego z prezesem spółki i uzależnione od stopnia skomplikowania konkretnego programu. Efektem końcowym umów był program komputerowy, każdorazowo opracowywany dla niepowtarzalnego urządzenia. Programy komputerowe stworzone przez W. B. są nietypowe i nie można ich kupić od innych firm. Każda firma w branży posiada swoje rozwiązania. Prawa autorskie

do programów przeszły na spółkę. Praca wynikająca z umów nie była podzielna. Strony umawiały się na konkretne dzieło za konkretnym wynagrodzeniem. Dla prezesa spółki istotny był rezultat – dobrze działający program, a w konsekwencji urządzenie i taki efekt został jego zdaniem osiągnięty.

Płatnik składek nie dokonał zgłoszenia W. B. do obowiązkowych ubezpieczeń społecznych (emerytalnego, rentowych i wypadkowego) w okresach:

od 18.03.2013 r. do 27.03.2013 r., od 17.06.2013 r. do 27.06.2013 r., od 18.09.2013 r. do 26.09.2014 r., od 16.12.2013 r. do 27.12.2013 r., od 17.04.2014 r. do 28.04.2014 r., od 18.08.2014 r. do 28.08.2014 r., od 17.12.2014 r. do 30.12.2014 r., od 20.04.2015 r., do 28.04.2015 r., od 17.09.2015 r. do 28.09.2015 r., od 18.12.2015 r. do 28.12.2015 r. oraz nie zadeklarował składek na ubezpieczenia społeczne i ubezpieczenie zdrowotne od przychodu osiągniętego z tytułu wykonywania ww. umów, nazwanych umowami o dzieło.

Przechodząc do rozważań prawnych Sąd Okręgowy wskazał, że zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy systemowej obowiązkowo ubezpieczeniu emerytalnemu i rentowym podlegają osoby fizyczne, które na obszarze RP wykonują prace na podstawie umowy zlecenia. Rodzi to określone skutki prawne w zakresie podlegania ubezpieczeniom społecznym. Stosownie

do art. 13 pkt 2 ustawy systemowej osoby wykonujące pracę nakładczą lub zleceniobiorcy podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowemu od dnia oznaczonego w umowie jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia tej umowy. Jednocześnie obowiązkowo ubezpieczeniu wypadkowemu, zgodnie z art. 12 ust 1 tej samej ustawy, podlegają osoby podlegające ubezpieczeniu emerytalnemu i rentowym. Ponadto, konsekwencją podlegania obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym jest również podleganie ubezpieczeniu zdrowotnemu, co wynika z art. 66 ust. 1 lit e ustawy dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (Dz. U. z 2015r. poz. 581 ze zmianami; dalej: ustawa o świadczeniach opieki zdrowotnej), co miało w niniejszej sprawie przełożenie na ustalenie podstawy wymiaru składek również na to ubezpieczenie.

Sąd Okręgowy zauważył, że spór w niniejszej sprawie dotyczył jedynie prawnej kwalifikacji wymienionych wyżej umów cywilnoprawnych. Nie kwestionowano dalszych skutków w zakresie powinności publicznoprawnych stosownego zakwalifikowania przedmiotowych umów.

Sąd Okręgowy wskazał, że z art. 627 k.c. wynika, iż przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia, natomiast na mocy przepisu art. 734 § 1 k.c. przez umowę zlecenia, przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie, przy czym do pokrewnych do zlecenia umów o świadczenie usług (art. 750 k.c.) stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu. Dokonując porównania wskazanych regulacji prawnych, Sąd I instancji stwierdził, że obie umowy mogą być zaliczone do umów o świadczenie usług w szerokim znaczeniu, jednakże różnią się w zakresie podstawowych elementów konstytutywnych stanowiących o istocie umowy.

Przedmiotem umowy o dzieło jest zindywidualizowany i konkretny (czyli oznaczony przez strony) rezultat pracy i umiejętności ludzkich. W wypadku takiej umowy niezbędne jest zatem, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Zakłada się przy tym, że rezultat, o który umawiają się strony, musi być z góry określony, mieć samoistny byt oraz być obiektywnie osiągalny i pewny. Wykonanie dzieła najczęściej przybiera postać wytworzenia rzeczy, czy też dokonania zmian w rzeczy już istniejącej (naprawienie, przerobienie, uzupełnienie). Dzieło musi przy tym istnieć w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu (por. A. Brzozowski

(w:): K. Pietrzykowski, Komentarz, t. II, 2005, s. 351-352). Cechą konstytutywną dzieła jest samoistość rezultatu, która wyraża się przez niezależność powstałego rezultatu od dalszego działania twórcy oraz od osoby twórcy. Z chwilą ukończenia dzieła staje się ono niezależną od twórcy, autonomiczną wartością w obrocie.

Natomiast istotą umowy o świadczenie usług (art. 750 k.c. w związku z art. 734 k.c.) są starania w celu osiągnięcia tego wyniku. Charakterystyczne dla umów o świadczenie usług jest przyjmowanie przez zleceniobiorcę zobowiązania do wykonywania czynności określonego rodzaju. Umowy są konstruowane i realizowane w ten sposób, że dotyczą konkretnego zespołu czynności lub zadań, nawet powtarzających się w czasie, które zleceniobiorca zobowiązuje się wykonywać, zatem, w odróżnieniu od umowy o dzieło, przyjmujący zamówienie w umowie zlecenia (umowie o świadczenie usług) nie bierze

na siebie ryzyka pomyślnego wyniku spełnianej czynności. Jego odpowiedzialność za właściwe wykonanie umowy oparta jest na zasadzie starannego działania (art. 355 § 1 k.c.), podczas gdy odpowiedzialność strony przyjmującej zamówienie w umowie o dzieło niewątpliwie jest odpowiedzialnością za rezultat.

Z opisanym wyżej kryterium przedmiotowym pozostaje w związku kryterium podmiotowe obu analizowanych umów. Kryterium to określa relację między stronami umowy, sprowadzającą się do stwierdzenia, iż przyjmujący zamówienie (w przypadku umowy o dzieło) wybierany jest z uwagi na jego cechy podmiotowe, tj. odpowiedni zawód, specyficzne umiejętności czy też predyspozycje. Nie powinno budzić wątpliwości,

iż zamawiający, dokonując wyboru przyjmującego zamówienie, kieruje się oceną jego potencjalnych kwalifikacji do wykonania zamawianego dzieła. Również przyjmujący zamówienie dokonuje takiej oceny, przed przyjęciem oferty zamawiającego lub w procesie rokowań, zwłaszcza, iż wskutek zawarcia umowy bierze na siebie ryzyko pomyślnego wyniku spełnianej czynności, czyli wykonania zamawianego dzieła. W przypadku umowy o świadczenie usług cechy osobowe zleceniobiorcy nie są tak istotne, bowiem przyjmujący zlecenie nie bierze na siebie ryzyka pomyślnego wyniku spełnianej czynności.

Zgodnie z normą art. 65 § 2 k.c. o charakterze umów łączących ubezpieczonego ze skarżącą spółką, decyduje ich treść i cel. Celem umowy o dzieło, czyli jej społeczno-gospodarczym przeznaczeniem (określanym tradycyjnie w nauce prawa terminem *causa*), jest wykonanie zamówionego dzieła za wynagrodzeniem. Zasada kauzalności stanowi skuteczny środek kontroli w zakresie prawidłowości dokonywania czynności prawnych, z którymi ustawodawca łączy skutek w postaci objęcia ubezpieczeniami społecznymi i ubezpieczeniem zdrowotnym. Zasada swobody umów (art. 353¹ k.c.) pozwala na ułożenie stosunku prawnego wedle uznania jego stron, co nie oznacza jednak możliwości ukrycia konkretnego rodzaju umowy (tu: umowy o świadczenie usług) pod nazwą innej umowy (tu: umowy o dzieło).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy, Sąd Okręgowy uznał, że ocena prawna charakteru umów łączących odwołującego się z ubezpieczonym dokonana w zaskarżonych decyzjach nie była prawidłowa, a zawarte umowy nosiły cechy umów o dzieło stosownie do art. 627 k.c.

Sąd Okręgowy stwierdził, że trafnie podnosił płatnik składek, iż w ramach umów stworzono nowy wytwór działalności ludzkiej, nieistniejący w chwili zawarcia umowy - nowy program komputerowy do nietypowych urzędzeń. Wtwór został wydany odwołującemu się i przez niego odebrany po przeprowadzeniu testów wdrożeniowych, a więc po sprawdzeniu, czy dzieło nie posiada wad. Co prawda ubezpieczony nie zastrzegł sobie praw autorskich do programów komputerowych - dzieł, jednak przeszły one na własność spółki i mogą być samoistnym przedmiotem obrotu prawnego. Ubezpieczony wykonał oprogramowanie samodzielnie, za pomocą własnych narzędzi, bez nadzoru ze strony odwołującego się, poza jego siedzibą i w wybranych przez siebie godzinach, bez pomocy osób trzecich.

Sąd I instancji podkreślił, że strona skarżąca wykazała, iż przy zawieraniu spornych umów kierowała się szczególnymi cechami podmiotowymi ubezpieczonego. Ubezpieczony jest wysoko kwalifikowanym specjalistą, a tego typu dzieła nie były możliwe do wykonania przez przeciętnego człowieka. Umiejętności, wiedza i doświadczenie W. B. zadecydowały o tym, że to właśnie on został wybrany przez prezesa spółki do ich wykonania. Płatnikowi zależało na tym, aby to ubezpieczony wykonał oprogramowanie, gdyż według przekonania prezesa spółki jest w tym najlepszy. Oprogramowanie dostarczone

przez ubezpieczonego zostało stworzone w wyniku własnej inwencji ubezpieczonego, popartej wiedzą z zakresu mechaniki urządzeń i wieloletnim doświadczeniem.

Ponadto, praca skarżącego nie była za każdym razem podobna. Każdy program miał inne zadania, był tworzony dla innych urządzeń (niepowtarzalnych) i miał inne przeznaczenie. Ubezpieczony nie wykonywał powtarzalnych czynności. Nadto, praca była wykonywana przez ubezpieczonego samodzielnie i bez nadzoru ze strony skarżącej.

Sąd Okręgowy wskazał, że z materiału zgromadzonego w sprawie wynika, iż strony umawiały się z góry na wytworzenie określonego zindywidualizowanego dzieła i konkretyzowały również rezultat poszczególnych umów przy ich zawieraniu. Wynika to również z samej ich treści, gdzie szczegółowo określono, do jakiego celu ma służyć konkretny program, a więc określono konkretny rezultat, pozwalający odróżnić go od innych.

Ponadto, strony za każdym razem negocjowały wynagrodzenie przed zawarciem umowy i było ono uzależnione od stopnia skomplikowania dzieła. Zatem pomiędzy wysokością wypłaconego ubezpieczonemu wynagrodzenia, a jakością wykonanej pracy istniała ścisła zależność. Sprawdzeniu podlegały również ewentualne wady programów poprzez ich wdrożenie na konkretnych urządzeniach.

Sąd Okręgowy podkreślił raz jeszcze, że w pełni aprobuje poglądy orzecznictwa i doktryny, które zostały przywołane w odwołaniu, a które przystają do stanu faktycznego sprawy. Dzieło zawsze jest jednorazowym efektem, zindywidualizowanym już na etapie zawierania umowy i możliwym do jednoznacznego zweryfikowania po wykonaniu, co w tym przypadku następowało natychmiast po jego wykonaniu. W ocenie Sądu czynności opisane w treści umów zawartych przez odwołującą się spółkę z ubezpieczonym stanowiły przedmiot umowy o dzieło, gdyż wynikiem pracy ubezpieczonego było dzieło, stanowiące konkretny, indywidualnie oznaczony rezultat, który zamawiający chciał osiągnąć.

W świetle powyższego Sąd Okręgowy stwierdził, że zaskarżona decyzja dotycząca ubezpieczonego nie odpowiadała prawu. Skutkowało to zmianą zaskarżonej decyzji i orzeczeniem, jak w pkt I wyroku na podstawie art. 477¹⁴ § 2 k.p.c.

Orzekając o kosztach procesu, Sąd Okręgowy miał na uwadze przepis art. 98 k.p.c., który ustanawia dwie podstawowe zasady rozstrzygania o kosztach procesu: zasadę odpowiedzialności za wynik procesu oraz zasadę kosztów niezbędnych i celowych. Zasada odpowiedzialności za wynik procesu oznacza, że strona, która sprawę przegrała, zobowiązana jest zwrócić przeciwnikowi poniesione przez niego koszty procesu. Z kolei z zasady kosztów niezbędnych i celowych wynika, że strona przegrywająca zobowiązana jest zwrócić przeciwnikowi tylko te poniesione koszty procesu, które były niezbędne do celowego dochodzenia praw lub celowej obrony.

Sąd stwierdził, że z pewnością pozwany jest stroną przegrywającą i tym samym winien ponieść koszty procesu zgodnie z ww. zasadą odpowiedzialności za wynik procesu. Dlatego też, mając na uwadze art. 98, 99 i 108 k.p.c. w zw. z § 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2015 r. poz. 1804 – w brzmieniu z daty złożenia odwołania - wersja od 27.10.2016 r.), Sąd Okręgowy orzekł, jak w punkcie II wyroku. Sąd wziął pod uwagę, że wartość przedmiotu sporu wynosiła 33.260,95 zł.

Apelację od wyroku wywiódł pozwany organ rentowy, zaskarżając go w całości i zarzucając:

- naruszenie przepisów prawa materialnego tj. art. 627 k.c., polegające na jego niewłaściwym zastosowaniu i przyjęciu, że umowy łączące odwołującego z zainteresowanym miały charakter umów o dzieło, w konsekwencji czego nie zastosowano art. 750 k.c.

w zw. z art. 734 k.c.,

- naruszenie przepisów prawa materialnego tj. art. 1 ust. 1 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych przez jego niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, że wykonany przez zainteresowanego „program komputerowy” ma charakter utworu w rozumieniu tego przepisu, a przysługujące mu prawa autorskie zostały przeniesione na odwołującego,

- naruszenie przepisów art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1, art. 13 pkt 2, art. 18 ust. 3, art. 20 ust. 1, art. 32, art. 36 ust. 1, 2, 4 i 11, art. 83 ust. 1 pkt 1, 2,3, art. 91 ust. 5 ustawy z dnia 13 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych poprzez ich niezastosowanie i nieobjęcie obowiązkowymi ubezpieczeniami społecznymi i nieustalenie stosownej podstawy wymiaru składki na te ubezpieczenia,

- naruszenie przepisów postępowania tj. art. 233 § 1 k.p.c. wyrażające się przekroczeniem granic swobodnej oceny dowodów prowadzącej do błędnych ustaleń, nie znajdujących oparcia w zgromadzonym materiale dowodowym, a w konsekwencji do uznania, że przedmiotem zawartych umów były programy komputerowe mające charakter utworów w rozumieniu przepisów ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych.

Wskazując na powyższe zarzuty apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w całości poprzez oddalenie odwołania od decyzji ZUS z dnia 15 lutego 2017 r., a także zasądzenie od odwołującego na rzecz organu rentowego kosztów postępowania przed Sądem I instancji według norm przepisanych, ewentualnie o uchylenie powyższego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Elblągu i o zasądzenie od odwołującego na rzecz organu rentowego kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

Ponadto pozwany organ wniósł o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu informatyki i programowania na okoliczność ustalenia, czy wykonane przez W. B. programy były w istocie programami komputerowymi, do których przysługiwały mu prawa autorskie, czy dla ich wykonania niezbędne było skorzystanie z innych programów komputerowych i w jakim zakresie, a także, czy mogą mieć one samodzielny charakter i być przedmiotem prawa autorskiego.

W uzasadnieniu apelacji podniesiono, że w ocenie organu rentowego, celem zawartych umów nie było osiągnięcie konkretnego rezultatu, ale wykonanie pewnych czynności starannego działania polegających nie tylko na opracowaniu bądź modernizacji systemów sterowania określonych urządzeń (taśmociągi, kruszarka, zgrzewarka elektryczna, podnośnik hydrauliczny) będących własnością Spółki (...), ale także na wdrożeniu tych programów na poszczególnych urządzeniach. Wprawdzie - jak ustalił Sąd - przedmiot umów sprowadzał się do stworzenia programu (w ocenie Sądu - komputerowego) dla różnych urządzeń, jednakże kluczowe z punktu widzenia prawidłowości funkcjonowania urządzenia było także jego wdrożenie, które dokonywane było w zakładzie wraz z innymi pracownikami. Organ podkreślił, że istotne jest również to, że mimo iż - jak twierdzi odwołujący — przedmiot umów odbiegał od podstawowego zakresu obowiązków pracowniczych zainteresowanego, to jednak gdyby nie praktyczna znajomość tych urządzeń, wiedza

i doświadczenie nabyte w trakcie wykonywania pracy na stanowisku pracowniczym, wątpliwe byłoby wykonanie przez zainteresowanego spornych przedmiotów umów. Firmy dostarczające nowe urządzenia zapewniały tylko ogólne programy komputerowe, które należało dostosować dla konkretnych potrzeb produkcyjnych. Oczywiście jest, że zainteresowany jako wieloletni pracownik (od 2003 r. - dyrektor ds. produkcji i rozwoju) znał te potrzeby z racji wykonywanych obowiązków w zakładzie płatnika, a także wiedział jak działają poszczególne urządzenia. Na etapie wdrażania swoich opracowań (programów) na poszczególnych urządzeniach i uruchamiania tych urządzeń ubezpieczony zawsze był pracownikiem, co ustalił Sąd pierwszej instancji (wyjaśnienia ubezpieczonego - 00:14:18, 00:48:34). Już sam ten fakt wskazuje, zdaniem pozwanego, że obowiązki pracownicze

de facto pokrywały się z obowiązkami wynikającymi z zawartych umów cywilnoprawnych, skoro wdrażanie programów następowało już w czasie zawartych umów o pracę (i z nimi nie kolidowało).

W ocenie organu rentowego nie można mówić, iż w wyniku działania zainteresowanego powstało dzieło mające samoistny byt i niezależną wartość w obrocie. Okoliczność ta nie została na żadnym etapie wykazana i udowodniona przez odwołującego. Odwołujący nie przedłożył jakiegokolwiek dokumentacji, która obrazowałaby efekt prac zainteresowanego - tworzących pewną wyodrębnioną całość dającą się zweryfikować

pod kątem istnienia ewentualnych wad. Mimo tego Sąd uznał, iż przedmiotem umów były stworzone przez W. B. nietypowe programy komputerowe. Ustalenia Sądu

w tym zakresie są, zdaniem organu, błędne, a ponadto brak w tym zakresie wiarygodnego materiału dowodowego potwierdzającego te ustalenia. Wnioski w tym zakresie powinny być poparte wiadomościami specjalnymi. Jak wynika z wyjaśnień zainteresowanego, wykonywane przez niego programy były dostosowywane dla potrzeb określonego urzędnika, jednakże bazowały w oparciu o wcześniej przedłożone przez firmy produkujące urządzenia ogólne programy komputerowe. Nie ma pewności, że już samo dostosowanie miało charakter odrębnego dzieła, a nie np. stanowiło element większej całości. Tymczasem, z zeznań prezesa spółki wynika wyraźnie, że nie sam program był dla niego istotny, ale efekt w postaci działającego urządzenia. Na taki efekt składało się nie tylko samo dostarczenie urządzenia wraz z podstawowym oprogramowaniem, ale także jego dostosowanie, a następnie wdrożenie. Czynności zainteresowanego w postaci opracowania programu dostosowującego były tylko jednym z etapów wpływających na prawidłowe funkcjonowanie urządzenia.

W ocenie organu rentowego, nie stanowiły odrębnego rezultatu w rozumieniu przepisów regulujących umowę o dzieło ani utworu w rozumieniu prawa autorskiego, stanowiącego przejaw działalności twórczej. Z chwilą jego ukończenia przedmiot umowy nie stał się niezależną od twórcy autonomiczną wartością w obrocie. Potwierdza to treść zawartych umów, z których nie wynika, by przedmiotem umów były programy komputerowe

i aby zawarto w umowach jakiegokolwiek postanowienia dotyczące przeniesienia praw autorskich. Umowy dotyczyły czynności polegających na wykonaniu opracowań, projektów, a nie programów komputerowych. Jeśli Sąd ustalił, iż prawa autorskie do programów komputerowych przeszły na spółkę (tak też zeznał C. K. 01:00:56), to jednocześnie musiał ustalić, że przedmiot umowy jest także przedmiotem prawa autorskiego (doszło do powstania utworu)

Co więcej, zdaniem apelującego, błędnie Sąd Okręgowy ustalił, iż wytwór w postaci programu komputerowego do nietypowych urządzeń został odwołującemu wydany

i przez niego odebrany po przeprowadzeniu testów wdrożeniowych, a więc po sprawdzeniu, czy dzieło nie posiada wad. Zdaniem pozwanego Sądowi umknął na tym etapie fakt, że etap wdrożenia następował już w czasie wykonywania przez zainteresowanego obowiązków pracowniczych, więc nie mógł być to odbiór w rozumieniu przepisów umowy o dzieło, za który wykonawca ponosił odpowiedzialność z tytułu wad. Ubezpieczony zeznał,

iż nie interesowała go kwestia praw autorskich, wskazał iż nie zastrzegł ich sobie (wyjaśnienia ubezpieczonego - 00:25:09). Z kolei, odwołujący również nie traktował „dzieła” w postaci programu komputerowego jako własność zainteresowanego wraz z przysługującymi mu prawami autorskimi. Nie zostało też przez Sąd wyartykułowane, w jaki sposób czynności W. B. mogą być samoistnym przedmiotem obrotu prawnego. Nie wiadomo też, w jaki sposób prawa autorskie miałyby przejść na odwołującego, skoro nie zawarto

w tym zakresie żadnych postanowień. O tym, że celem zainteresowanego oraz odwołujący nie było stworzenie utworu, świadczy, zdaniem pozwanego, choćby redakcja zawartych umów, które oczywiście nie stanowią występujących w obrocie „umów o utwór”. Sąd Najwyższy

w wyroku z dnia 18.06.2003 r., II CKN 269/01, wskazał, że jeżeli przedmiotem umowy o dzieło ma być utwór w rozumieniu art. 1 ust. 1 ustawy o pr. aut., to przedmiot oznaczenia dzieła powinien być tak określony, aby obowiązkiem przyjmującego zamówienie było dostarczenie zamawiającemu dzieła będącego rezultatem działalności twórczej,

o indywidualnym charakterze, ustalonego w skonkretyzowanej przez strony postaci. Jest przy tym bezsporne, że utwór staje się przedmiotem prawa autorskiego, kiedy następuje jego ustalenie, tj. gdy przybiera jakąkolwiek postać, choćby nietrwałą, jednak na tyle stabilną,

żeby cechy i treść utworu miały charakter postrzegalny. Redakcja zawartych umów prowadzi do wniosku, że strony nie uzgodniły przejścia na odwołującego praw autorskich do „utworu” w postaci spotkania autorskiego.

W ocenie organu rentowego błędne jest przekonanie Sądu, iż to szczególne cechy ubezpieczonego będącego wysoko kwalifikowanym specjalistą miały również znaczenie dla kwestii powierzenia zainteresowanemu spornych umów. Nie kwestionując kwalifikacji tego pracownika, zarówno w zakresie mechaniki oraz hobbystycznej znajomości informatyki, pozwany podkreślił, iż przede wszystkim znajomość zakładu i specyfiki pracy w zakładzie, jego potrzeby oraz doświadczenie zdobyte na piastowanych stanowiskach pracowniczych były przyczynkiem do wyboru tej osoby na wykonawcę spornych umów. Wykorzystywanie do swojej pracy programów komputerowych będących własnością odwołującego i bazowanie na nich w celu ich dalszej modernizacji nie może być poczytane jako odrębny rzeczowo podmiotowo rezultat pracy rozumiany jako dzieło.

Mając powyższe na względzie, w ocenie apelującego nie sposób zatem zgodzić się z twierdzeniem Sądu I instancji, iż umowy zawarte pomiędzy odwołującym a zainteresowanym posiadały zindywidualizowany skutek (rezultat), który mógłby być zweryfikowany pod kątem istnienia wad fizycznych, który mógłby być autonomiczną wartością w obrocie.

O ile umowa zlecenia i umowa o świadczenie usług stwarzają zatrudnionym gwarancje ubezpieczenia społecznego, to umowa o dzieło nie daje żadnych gwarancji. Zatem zatrudniający przedsiębiorca powinien szczególnie restrykcyjnie podchodzić do formy prawnej zatrudnienia, tak by realizacja zobowiązań publicznoprawnych nie przeczyła naturze prawnej umów, na podstawie których jest świadczona praca. Sytuacja, w której pracodawca dla realizacji bieżących celów gospodarczych zatrudnia pracowników w oparciu o umowy

o dzieło jednoznacznie wskazuje na zamiar pracodawcy uniknięcia zobowiązań publicznoprawnych z pokrzywdzeniem zatrudnianych osób. Umowy o dzieło zawierane

i realizowane w takich okolicznościach nie mogą zatem podlegać ochronie jako zmierzające do uniknięcia zobowiązań publicznoprawnych, jak też jako sprzeczne ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem umów. Tego rodzaju umowy są pozorne i jako takie powinny zostać zastąpione umowami zlecenia lub umowami o świadczenie usług (tak Sąd Apelacyjny w Szczecinie w wyroku z dnia 6 września 2016r. sygn. akt III AUa 994/15, LEX nr 2137054). W praktyce umowy cywilnoprawne mogą łączyć w sobie wskazane elementy charakterystyczne dla umowy zlecenia i umowy o dzieło. Niemniej, jeśli cechy dzieła

i zlecenia się krzyżują, to nie tyle rozstrzygającym elementem jest wola stron, ale cel ustawodawcy - powszechność systemu ubezpieczeń społecznych - objęcie ubezpieczeniem społecznym jak największej ilości podmiotów.

W odpowiedzi na apelację odwołujący wniósł o oddalenie apelacji w całości oraz zasądzenie od organu rentowego na rzecz odwołującego kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym według norm prawem przepisanych. Odwołujący wniósł także o pominięcie wniosków dowodowych zgłoszonych w apelacji jako spóźnionych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja organu rentowego podlega oddaleniu jako bezzasadna. Nie zawiera bowiem zarzutów skutkujących koniecznością zmiany bądź uchylecia zaskarżonego wyroku.

Przedmiotem sporu między stronami była kwestia, czy W. B. podlegał we wskazanych w zaskarżonej decyzji okresach ubezpieczeniom społecznym z tytułu umów zawartych z (...) S. z o.o. w K. nazwanych przez strony umowami o dzieło, a przez pozwany organ uznanymi za umowy zlecenia, ze wskazanymi podstawami wymiaru składek z tytułu podlegania ubezpieczeniom społecznym oraz ubezpieczeniu zdrowotnemu.

Mając na uwadze, że organ rentowy podważał w wywiedzionej apelacji prawidłowość dokonanej przez Sąd I instancji oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, przypomnieć należy, że podstawę ustaleń faktycznych mających wpływ na rozstrzygnięcie sprawy winien stanowić materiał dowodowy zebrany w sprawie, który podlega swobodnej ocenie sądu orzekającego w granicach określonych treścią art. 233 § 1 k.p.c. Przepis ten bowiem kreuje

zasadę swobodnej oceny dowodów, która nie oznacza oceny dowolnej. Zwalczenie swobodnej oceny dowodów nie może polegać tylko na przedstawieniu własnej, korzystnej dla skarżącego wersji zdarzeń /ustaleń stanu faktycznego/ opartej wyłącznie

na własnej ocenie, lecz konieczne jest przy posłużeniu się argumentami jurydycznymi wykazywanie, że wskazane w art. 233 § 1 k.p.c. kryteria oceny wiarygodności i mocy dowodów zostały naruszone, co miało wpływ na wynik sprawy. Zasadność zarzutu apelacji zasadzającego się na obrazie art. 233 § 1 k.p.c. nie może się przeto sprowadzać wyłącznie do polemiki z dowodami, którymi dysponował Sąd, a których mocy dowodowej nie podważono. W szczególności brak ku temu podstaw, gdy zarzuty apelacji sprowadzają się do przyjęcia odmiennych wniosków w oparciu o wybiórczo przytaczany materiał dowodowy.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego Sąd Okręgowy przeprowadził stosowne postępowanie dowodowe, a wynik tego postępowania, wbrew twierdzeniom apelującego, ocenił zgodnie z treścią art. 233 § 1 k.p.c., nie przekraczając granic swobodnej oceny dowodów, przepisem tym zakreślonym, a w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia Sąd I instancji w sposób wszechstronny wyjaśnił powody rozstrzygnięcia oraz przekonywająco wykazał, dlaczego dokonał zmiany zaskarżonej decyzji. Podkreślić należy, iż przedmiotem oceny Sądu Okręgowego były dowody zaoferowane przez strony, zostały one wnikliwie przeanalizowane, a następnie szeroko omówione w uzasadnieniu, co pozwala na ich instancyjną kontrolę i prowadzi do wniosku, że wszystkie one zostały ocenione w zgodzie z zasadami logicznego rozumowania oraz doświadczenia życiowego. Ocenę powyższą potwierdziły nadto wyniki uzupełniającego postępowania dowodowego przeprowadzonego przez Sąd II instancji na podstawie art. 382 k.p.c.

Sąd Apelacyjny w całej rozciągłości przyjmuje za własne zarówno ustalenia faktyczne, jak i ocenę prawną Sądu Okręgowego. W konsekwencji nie zachodzi potrzeba powtarzania wyczerpujących i w całości trafnych ustaleń faktycznych oraz wyводу prawnego.

Niemniej jednak, mając na uwadze argumentację przedstawioną w apelacji przez pozwanego organ rentowy, Sąd Apelacyjny w celu usunięcia wszelkich wątpliwości za wskazane uznał przeprowadzenie uzupełniającego postępowania dowodowego. W ramach tego postępowania Sąd II instancji pozyskał materiał dowodowy w postaci akt osobowych W. B., uzupełniających zeznań W. B. oraz opinii biegłego sądowego z zakresu mechaniki, projektowania i budowy maszyn.

Analiza znajdującego się w aktach osobowych zakresu czynności (obowiązków i kompetencji) W. B. na stanowisku Dyrektora Działu Produkcji i Rozwoju (...) Sp. z o.o. pozwoliła na jednoznaczne ustalenie, że w ramach - szerokich zresztą obowiązków ubezpieczonego ujętych w ponad 20 punktach - nie mieściły się czynności będące przedmiotem spornych umów, a mianowicie modernizacja parku maszynowego zakładu pracy, w szczególności - sporządzenie w tym zakresie stosownych projektów dla poszczególnych maszyn czy urządzeń. Potwierdził to również ubezpieczony w złożonych uzupełniająco zeznaniach. Okoliczność ta uzasadniała zatem powierzenie ubezpieczonemu przedmiotowych obowiązków w ramach umowy cywilnoprawnej poza stosunkiem pracy.

Analiza akt osobowych W. B. pozwoliła także na stwierdzenie, że po każdej umowie o dzieło zawierano z nim ponownie umowę o pracę. W ocenie Sądu Apelacyjnego świadczy to o tym, że intencją stron kwestionowanych przez pozwanego umów nie było przyjęcie takiego rozwiązania, które zapewni ubezpieczonemu wyższe wynagrodzenie - w takich okolicznościach należałoby się bowiem spodziewać ciągu kolejnych umów o dzieło - ale że strony rzeczywiście kierowały się potrzebą dostosowania rodzaju umowy do charakteru czynności powierzonych W. B..

Istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia Sądu odwoławczego miała opinia biegłego sądowego z zakresu mechaniki, projektowania i budowy maszyn. Sąd Apelacyjny nie widzi podstaw, by kwestionować rzetelność i prawidłowość

przedmiotowej opinii. Nie jest ona obszerna, odnosi się jednak wyczerpująco do wszystkich pytań postawionych w ramach tezy dowodowej. Ocena opinii dokonana w oparciu o kryteria zgodności z zasadami logiki i wiedzy powszechnej, przy uwzględnieniu poziomu wiedzy biegłego, podstaw teoretycznych zaprezentowanego stanowiska, a także sposobu motywowania oraz stopnia stanowczości wyrażonych wniosków przekonuje, iż jest ona miarodajna dla poczynienia ustaleń w sprawie.

Opinia biegłego przede wszystkim potwierdziła ocenę Sądu I instancji, zgodnie z którą przedmioty kolejnych zawartych z ubezpieczonym umów stanowiły oddzielne, samodzielne projekty, zgodne z zamówieniem spółki i mogące stanowić podstawę modernizacji maszyn

i urządzeń. Wniosek taki wynika zresztą już z samej treści umów, określających konkretnie (w § 1), co ma być ich rezultatem. Rezultat ten został dostatecznie zindywidualizowany

i poddawał się weryfikacji. Sąd Apelacyjny nie podziela stanowiska organu rentowego, jakoby celem umów miało być nie tylko opracowanie projektów modernizacji poszczególnych urządzeń, ale przede wszystkim ich wdrożenie, co z kolei następowało już

po powrocie ubezpieczonego do stosunku pracy we współpracy z innymi pracownikami spółki. Z treści umów wynika wyraźnie, że w ich ramach zlecono ubezpieczonemu wyłącznie wykonanie projektów sterowania określonymi maszynami, urządzeniami lub ich zespołami czy też modernizację schematów ich działania bądź też przygotowanie projektu urządzenia. Wdrożenie projektów nie było natomiast przedmiotem zobowiązania ubezpieczonego. Podkreślenia wymaga, że umowy nie przewidują odpowiedzialności ubezpieczonego

za wdrożenie projektów modernizacyjnych. Powyższe powoduje, że nie było przeszkód

do realizacji tego wdrożenia przez ubezpieczonego w ramach stosunku pracy. Okoliczność,

że projekty przeznaczone były do wykorzystania wyłącznie w konkretnym zakładzie pracy nie odbiera im przy tym charakteru dzieła. Nie jest elementem definicji dzieła dalszy obrót nim. Wręcz przeciwnie, dzieło może mieć na tyle swoisty charakter, że będzie miało wartość jedynie dla podmiotu zlecającego jego wykonanie. Samoistność rezultatu, jako wymóg stawiany umowie o dzieło, oznacza niezależność rezultatu od dalszego działania twórcy,

a nie - jak zdaje się twierdzić organ - możliwość obrotu prawnego wykonanym dziełem. Potencjalnie zresztą, jak trafnie uznał Sąd I instancji, dzieła wykonane przez ubezpieczonego mogłyby być przedmiotem takiego obrotu. Ich własność przeszła na zamawiającego, mógł zatem swobodnie dysponować projektami.

Sąd odwoławczy przychylił się zatem do oceny Sądu I instancji, że wykonane

przez W. B. na podstawie spornych umów projekty stanowiły konkretny rezultat, o samoistnym i poddającym się weryfikacji charakterze. Sąd Odwoławczy dostrzega, że wada dzieła mogła się ujawnić na etapie jego odbioru ale też na etapie wdrożenia projektu. W tym drugim przypadku zastosowanie znajdują przepisy o ochronie wynikające z rękopisami za wady (art. 638 k.c.). Zatem i ta okoliczność nie sprzeciwia się odbiorowi konkretnego rezultatu pracy - rozumianemu jako projekt urządzenia, którego wdrożenie nastąpi już po odbiorze dzieła. Odnosząc się do zarzutu apelującego w zakresie niemożności uznania rezultatu pracy W. B. za utwór, Sąd Apelacyjny wskazuje, iż dokumentacja techniczna może być chroniona prawami autorskimi jak każdy przejaw działalności twórczej o indywidualnym charakterze,

ustalony w jakiegokolwiek postaci, niezależnie od wartości, przeznaczenia i sposobu wdrażania (utwór). W wyroku z dnia 25 stycznia 2006 r. Sąd Najwyższy (I CK 281/05) uznał, że: Utworem w rozumieniu art. 1 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych może być kompilacja wykorzystująca dane powszechnie dostępne, pod warunkiem że ich wybór, segregacja i sposób przedstawienia ma znamiona oryginalności. Zakres ochrony jest ograniczony jedynie do elementów twórczych. Jak wynikało z ustaleń Sądu strony umowy nie przywiązywały wagi do tego czy rezultat pracy ubezpieczonego ma cechy utworu i jest strzeżony prawem autorskim. Sąd Apelacyjny nie znajduje uzasadnienia dla

stanowiska, iż wykonanie dokumentacji projektowej, mającej stanowić podstawę do zmodernizowania konkretnych urządzeń, miałyby polegać na wykonywaniu czynności starannego działania. Celem umów ewidentnie było osiągnięcie wymiernego rezultatu. Nie ulega nadto wątpliwości, że spółka zainteresowana była końcowym efektem w postaci sprawnie działających urządzeń, a nie jedynie staraniami ubezpieczonego w zakresie rzetelnego wykonania zleconego projektu. Sąd Apelacyjny miał na względzie, że zaoferowana przez odwołującego dokumentacja (k. 983 i nast. akt ZUS) istotnie nie była rozbudowana. Opinia biegłego potwierdziła jednak jednoznacznie, że rysunki składające się na

poszczególne projekty mogły stanowić podstawę modernizacji określonych urządzeń czy systemów oraz wykonanie

podnośników przez wdrażającego znającego dogłębnie stan wyjściowy do modernizacji oraz w oparciu o ustne instrukcje projektanta nadzorującego wykonanie, które to wymagania ubezpieczony spełniał.

W nawiązaniu do treści apelacji wskazać należy, że w ocenie Sądu odwoławczego ubezpieczony oraz Prezes Zarządu płatnika składek wiarygodnie i przekonująco wyjaśnili przyczyny zatrudnienia do wykonania projektów modernizacji maszyn na podstawie umów o dzieło właśnie W. B..

Przede wszystkim, jeśli chodzi o sam wybór wykonawcy dzieła, ubezpieczony - jako wieloletni pracownik (...) niewątpliwie posiadał odpowiednią wiedzę i doświadczenie w zakresie funkcjonowania konkretnych maszyn użytkowanych przez spółkę, a które miały podlegać modernizacji. Zatrudnienie takiej osoby do prac projektowych oznaczało, że - z uwagi na znajomość przez nią stanu wyjściowego do modernizacji oraz występujących problemów - projekty takie mogą zostać wykonane w sposób maksymalnie zgodny z oczekiwaniami spółki, a przy tym szybciej, aniżeli w przypadku powierzenia ich podmiotowi zewnętrznemu. Wbrew zatem wywodom apelującego, powiązanie ubezpieczonego z płatnikiem składek nie tylko nie stało na przeszkodzie powierzeniu mu wykonania umów o dzieło analizowanych w niniejszym postępowaniu, ale wręcz predestynowało go do ich realizacji.

Doświadczenie życiowe nakazuje też przyjąć, że zatrudnienie do wykonania spornych umów ubezpieczonego, a nie podmiotu zewnętrznego, z punktu widzenia spółki było decyzją racjonalną ekonomicznie. Zatrudnienie osoby znającej z własnego doświadczenia funkcjonowanie zakładu pracy, a w szczególności wykorzystywanych w nim maszyn oraz problemów z ich eksploatacją, jak już wyżej wskazano, zapewniało wykonanie projektów modernizacji sprawnie i zgodnie z potrzebami zlecającego. Uzasadnione jest też założenie, że stawka wynagrodzenia za wykonanie określonych prac jest niższa w przypadku osoby będącej co do zasady pracownikiem danej firmy, wykonującym powierzone zadanie w domu przy użyciu własnych narzędzi pracy, a wyższa w przypadku powierzenia prac wyspecjalizowanej pracowni projektowej. Logicznym jest, iż czynniki te przekładały się na wysokość wynagrodzenia.

Przekonywająca jest również argumentacja, zgodnie z którą zawarcie z W. B. umów o dzieło poza stosunkiem pracy powodowane było czasochłonnością powierzonych zadań, których realizacja kolidowałaby z jednoczesnym wykonywaniem przez niego obowiązków wynikających z umowy o pracę. Również zatem i w tym aspekcie dostrzec należy racjonalność decyzji stron o rozwiązaniu umowy o pracę i zawarciu - na czas potrzebny do wykonania poszczególnych projektów - umów o dzieło.

Z opinii biegłego sądowego wynika przy tym, że w zależności od konkretnego projektu na jego wykonanie potrzebnych było kilkadziesiąt lub nawet kilkaset godzin, co odpowiada okresom, na jakie zawierano umowy o dzieło, wynoszącym od kilku do kilkunastu dni. Potwierdza to, że strony zawierały umowy na okresy odpowiadające rzeczywistej potrzebie. Biorąc przy tym pod uwagę, że na przestrzeni niemal trzech lat (od marca 2013 r. do grudnia 2015 r.) takich kilku- bądź kilkunastodniowych umów było zaledwie dziesięć, brak jest uzasadnienia dla twierdzenia, jakoby miały one zmierzać z jednej strony do nieuzasadnionego podwyższenia zarobków ubezpieczonego, a z drugiej - do oszczędności po stronie pracodawcy.

Odnosząc się do zarzutów pozwanego organu dotyczących zawarcia umów o dzieło w celu uniknięcia zobowiązań publicznoprawnych, Sąd Apelacyjny zwraca uwagę, że mając na uwadze wysokość wynagrodzeń otrzymywanych przez W. B. z tytułu umów o pracę (4 300 zł, 4 500 zł, 5 000 zł, 7 000 zł) oraz wysokość wynagrodzeń uzgodnionych w ramach umów o dzieło (7 500 zł, 8 900 zł, 9 300 zł, 9 500 zł), uwzględniając dodatkowe obciążenia z tytułu składek na ubezpieczenia, do których poniesienia zobowiązany jest pracodawca, trudno jest mówić

o poczynieniu przez płatnika składek zauważalnych oszczędności poprzez powierzenie ubezpieczonemu obowiązków na podstawie umowy o dzieło, a nie w ramach istniejącej umowy o pracę.

W tym stanie rzeczy Sąd odwoławczy nie znalazł podstaw do podważania tak ustaleń faktycznych, jak również ich oceny prawnej dokonanej przez Sąd I instancji. Zauważyć przy tym można, że podniesione w apelacji zarzuty materialnoprawne, odnoszą się do błędnego zastosowania wskazanych przepisów kodeksu cywilnego oraz ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych w konsekwencji wadliwych ustaleń faktycznych Sądu Okręgowego. Skoro zatem zarzuty sformułowane przez apelującego w zakresie dokonanej przez Sąd Okręgowy oceny zgromadzonego materiału dowodowego i dokonanych na tej podstawie ustaleń faktycznych nie doprowadziły do ich wzruszenia, tym samym również zarzuty naruszenia prawa materialnego uznać należy za chybione.

Wobec powyższego, Sąd Apelacyjny, działając na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację pozwanego organu rentowego, jak w punkcie I sentencji.

W tym miejscu wyjaśnienia wymaga, że Sąd II instancji dostrzegł, iż sentencja zaskarżonego wyroku wskazuje okres od 18 września 2013 r. do 26 września 2014 r. (pkt I tiret 3), podczas gdy trzecia z rzędu umowa o dzieło została zawarta z ubezpieczonym na okres od 18 września 2013 r. do 26 września 2014 r. Zauważyć jednak należy, że o tożsamym okresie orzeczono zaskarżoną decyzją z 15 lutego 2017 r. A zatem zmiana wyroku w przedmiotowym zakresie, pozostawiałaby w mocy decyzję w części, a w jakiej obejmuje ona okres od 27 września 2013 r. do 16 września 2014 r. , czego nie można pogodzić z wynikiem postępowania. W tej sytuacji uzasadnione było utrzymanie w mocy wyroku w całości niweczącego decyzję pozwanego organu.

W punkcie II sentencji Sąd Apelacyjny zasądził od organu rentowego na rzecz (...) Sp. z o.o. 240 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za drugą instancję na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c., art. 99 i art. 108 § 1 zd. 1 k.p.c. w zw. z § 9 ust. 2 i § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2015 r., poz. 1804 ze zm.), mając na uwadze, że apelacja wniesiona została po zmianie treści § 9 ust. 2 ww. rozporządzenia, co nastąpiło z dniem 13 października 2017 r.

SSA Grażyna Czyżak SSA Lucyna Ramlo SSO del. Monika Popielińska